

Wizyta przyjaźni

- Spotkanie W. Jaruzelskiego z E. Honeckerem
- Rozmowy plenarne
- Wręczenie odznaczeń przywódcom NRD i Polski

Jak już informowaliśmy, na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, 16 bm. przybyła do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczącego Rady Państwa NRD, ERICHA HONECKERA.

Wizyta — po pobycie delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego 29 marca 1982 r. w Berlinie — jest kolejnym doniosłym wydarzeniem w rozwoju naszych stosunków z pierwszym socjalistycznym państwem niemieckim służy umacnianiu ideowej jedności obu krajów, zacieśnianiu przyjaźni i współpracy i wszechstronnych więzi z naszym zachodnim sąsiadem. Wnosi ona niewątpliwie wkład w umacnianie wspólnoty państw socjalistycznych. Trwale więzi i dobrosąsiedzkie stosunki między Polską i NRD stanowią też ważny czynnik pokoju i stabilizacji w Europie.

W skład delegacji partyjno-państwowej NRD, której przewodniczy sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD — Erich Honecker wchodzi: członek Biura Politycznego KC NSPJ, przewodniczący Rady Ministrów NRD — Willi Stoph, członek Biura Politycznego, sekretarz KC NSPJ — Guenter Mittag, zastępca członka Biura Politycznego KC NSPJ, I sekretarz Cen-

tralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) — Egon Krenz, członek KC NSPJ, za-

DOKONCZENIE NA STR. 2

Jędrzejowski „Rekord”

Eksportować = liczyć zyski

W dobrych latach ZPD „Rekord” w Jędrzejowie kierował na eksport 40 proc. ogółu swej produkcji. Odbiorcami

byli kontrahenci m.in. z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Kuwejtu, Fancji, Anglii. Za interesowanie bielnią z „Rekordu” było sporo, choć wyjątkowej atrakcyjności przysłać jej akurat nie można. Jest ona jednak dostatecznie dobra, aby mogła stanowić uzupełnienie zachodniego rynku. Tam również nie żyją przecież sami kapitaliści.

SKUTKI SANKCJI

W bieżącym roku eksport „Rekordu” wynosi zaledwie 11 proc. całej produkcji. A przyczyn takiej sytuacji jest kilka. Przede wszystkim dały o sobie znać sankcje gospodarcze nałożone na nasz kraj. Pod płaszczykiem teorii o ochronie własnych rynków USA i państwa EWG zaczęły limitować sektorowi prywatnemu fundusze na zakupy w Polsce. Inne — wprowadziły wysokie cła dla importu. Tak postąpił

DOKONCZENIE NA STR. 2

na gorąco

W nowym roku szkolnym podjęcie naukę ponad 640 tys. uczniów klas pierwszych. Poważny to problem dla oświaty. Mamy bowiem do czynienia z ciągle wzrastającą liczbą dzieci wstępujących w progi szkół. O ile do połowy lat 70. wielkość ta malała i sięgała liczby 500

DOKONCZENIE NA STR. 2

To będzie zapewne ataman koszowy?



CAF—Stefan Kraszewski

W cedzyńskim zalewie

Minęło już trochę czasu od chwili, gdy przedstawiliśmy czytelnikom opowieść pana Jurka, który widział w cedzyńskim za-

specjalne nocne patrole przechodziły ciemną taflę wody re-flektorami. Bez efektu.

Pan Jurek zaś powrócił do

pojawiał się znowu. Tym razem w dzień ponury, chłodny i deszczowy. Mówi Antoni P., zapalony wędkarz. — Wybrałem się wtedy

To był Buliban i tyle...

lewie potwora. Przypomnijmy, zwierzę miało leb hipopotama, troje uszu i prawdopodobnie czerwone oczy. Wiadomo o tym wywołała trochę poruszenia wśród wczasowiczów. Wieczorami zaczęły się nad brzegami zalewu grupy obserwatorów, ba...

Kielc i przysięgli, że jego noga w cedzyńskiej wodzie już nie zostanie. A w ogóle, to żeby się od niego odciągnąć i dać mu święty spokój.

I być może cała ta historia poszłaby w zapomnienie, gdyby nie fakt, że cedzyński dziwłóg

po późnym popołudniu z domu nad wodę, na ryby. Mam takie jedno miejsce, zarzuciłem, siedzę sobie spokojnie. Słychać było tylko szum deszczu i szelest liści. Patrzyłem w wodę i nie my-

DOKONCZENIE NA STR. 1

Echo dnia

Nr 160 (3316)

Kielce, środa, 17.VIII.1983 r.

Rok XIII

Cons 3 1

W Czadzie:

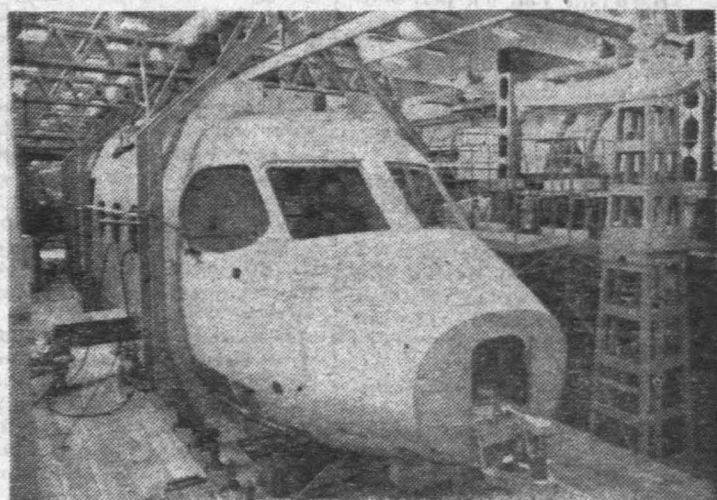
Eskalacja interwencji francuskiej

ALGIER PAP. W Algierze coraz większy niepokój budzi gwałtowna eskalacja wojkowej interwencji Francji w wojnie domowej w Czadzie, co może doprowadzić do przerozdzenia się tego konfliktu w konfrontację, której skutki — jak twierdzą oficjalne koła algierskie — mogą wykróczyć poza ramy afrykańskie.

W ciągu ostatnich 8 dni nastąpiła nagła zmiana skali zaangażowania rządu francuskiego w konflikt czadzkim. Jeszcze przed 9 sierpnia w N'Djamenie — jak głosiło francuskie MSZ — przebywało tylko kilkunastu „ekspertów” w cywi-

DOKONCZENIE NA STR. 1

Budowa pierwszego „An-28”



Zgodnie z umową polsko-radziecką w mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (woj. rzeszowskie) trwają prace nad uruchomieniem produkcji samolotu pasażerskiego „An-28” w oparciu o dokumentację z biura konstrukcyjnego Olega K. Antonowa. Dobiega już końca ostateczny montaż skorupy kadłuba pierwszego egzemplarza samolotu. Równocześnie przygotowuje się podzespoły dalszych maszyn tego typu.

Na zdjęciu: montaż kadłuba samolotu pasażerskiego „An-28”.

CAF—Andrzej Łokaj

Prezydent Ekwadoru nie zapłacił za światło

HAWANA PAP. W stolicy Ekwadoru, Quito od poniedziałku zostało pozbawionych prądu kilka ważnych instytucji państwowych: urząd prezydenta republiki, 11 ministerstw i bank centralny. Przyczyną jest niezapłacenie rachunków za dostawy prądu.

Jak głosi opublikowany w poniedziałek oficjalny komunikat prasowy, towarzystwo elektryczne w Quito zdecydowało się przerwać dostawę prądu „po wyczerpaniu wszystkich innych metod” zmuszenia nieodpowiedzialnych płatników do zapłacenia zaległych rachunków na niebagatelną sumę 213 mln sucrow, czyli 4,6 mln dolarów.

Mała hipnotyzerka

MOSKWA PAP. W jednej ze szkół w Uzbekistanie podczas klasówki z matematyki nauczycielka zauważyła, że jej uczniowie jeden po drugim zaczynają usypiać. Okazało się, że sprawczynią tego jest jedna z uczennic klasy, Marina Owczinnikowa. Napisawszy klasówkę zaczęła ona wpatrywać się to w jednego to w drugiego kolegę z klasy i usypiać ich.

Z hipnotyzerskimi umiejętnościami Mariny zapoznali się lekarze. Ustaliłi, że nabyła je w kilka miesięcy po wzięciu udziału w seansie pokazowym hipnotyzerów.

Najstarszy most

SZTOKHOLM PAP. W okolicach na północ od Sztokholmu odkryto niedawno szczątki mostu, którego wiek oblicza się na 2300 lat. Most został zbudowany z około 1000 bali dębowych. Miał 129 metrów długości i 4 m szerokości. Był on przerzucony nad małą cieśniną i zapewnił połączenie z wyspą. Dziś cały ten teren stanowił stary ląd.

Zdaniem archeologów szwedzkich, jest to najstarszy z mostów drewnianych, odnalezionych do dziś w tym kraju, równocześnie największy i najlepiej zachowany.

W sprzeczce rodzinnej zabił żonę

Do komisariatu MO w Częstochowie zgłosił się pracownik PKP, 46-letni Kazimierz S. poinformował on, że w nocy w swoim mieszkaniu pobił żonę. Funkcjonariusz, który udał się pod wskazany adres znalazł zwłoki 49-letniej Barbary S. Jej męża zatrzymano. Tylko, że Kazimierz S. miał pretensje do żony o to, że przepiła większość pieniędzy, a ponadto że utrzymuje kontakty z innymi mężczyznami.

Prokurator wydał nakaz aresztowania podejrzanego o zabójstwo. (PAP)

Wizyta przyjaci

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stepca przewodniczącego Rady Ministrów NRD, stały przedstawiciel NRD w RV PG — Gerhard Weiss, członek KC NSPJ, minister spraw zagranicznych — Oskar Fischer, członek KC NSPJ, kierownik Wydziału Stosunków Międzynarodowych KC NSPJ — Guenter Sieber, członek KC NSPJ, ambasador NRD w Polsce Horst Neubauer.

Delegacji towarzyszy grupa doradców i ekspertów.

W gmachu Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie odbyło się przed południem spotkanie i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącą Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem.

Następnie pod ich przewodnictwem rozpoczęły się rozmowy plenarne Polska — NRD. W rozmowach ze strony NRD biorą udział członkowie delegacji partyjno-państwowej tego kraju składającej wizytę w Polsce.

Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczą: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski, przewodniczący CK SD, wicepremier — Edward Kowalczyk, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski, sekretarz KC PZPR — Waldemar Świrgoń, wiceprezisi Rady Ministrów: Zbigniew Mądry i Janusz Obodowski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — gen. bryg. Czesław Dęga, minister handlu zagranicznego — Tadeusz Nestorowicz, ambasador PRL w NRD Maciej Wirowski oraz doradcy.

W trakcie rozmów wyrażono zgodną opinię, że obecna wizyta stanie się źródłem nowych impulsów dla rozwoju stosunków dwustronnych we wszystkich dziedzinach. Wysoce oceniono dynamikę i postępy w rozwoju współpracy dwustronnej i realizacji ustaleń przyjętych w marcu ub. roku w Berlinie, podczas spotkania i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z sekretarzem generalnym KC NSPJ, przewodniczącą Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem.

Rozmowy plenarne, przebiegające w bardzo serdecznej i szczerzej atmosferze, rozpoczęły się od wzajemnej wymiany informacji o rozwoju sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w obu krajach. Dokonując gruntownej oceny aktualnego stanu współpracy dwustronnej, podkreślono dużą dynamikę kontaktów międzypartyjnych, organizacyjnych, społecznych, a także znaczenie wymiany wakacyjnej dzieci i młodzieży między Polską i NRD, współpracy regionów przygranicznych, omówiono praktyczne kroki służące współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kooperacji przemysłowej, w tym zwłaszcza zamiar przygotowania długofalowego programu współpracy Polski i NRD w stosunkach dwu-

stronnych jak również zia-
lu obu państw w integracji
gospodarczej RWPG, m.in. w
kontekście przeciwdziałania
dyskryminacyjnemu prakty-
kom stosowanym przez nie-
które kraje zachodnie wobec
krajów socjalistycznych.

W trakcie wymiany poglądów na tematy międzynarodowe zgodnie potępiono — destrukcyjne wobec pokoju i atmosfery politycznej na kontynencie europejskim — tendencje rewizjonizmu prawnego i terytorialnego w Republice Federalnej Niemiec. Wyrażono głęboką troskę wobec kontynuacji spirali zbrojeń i stwierdzono, że rozmieszczenie nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu na terytorium niektórych państw NATO stworzyłoby stan niebezpiecznego zagrożenia dla pokoju w Europie i na świecie. Wobec takiego rozwoju sytuacji, oba państwa są zdecydowane wspólnie z ZSRR uczynić wszystko dla zapewnienia bezpieczeństwa swoich krajów i wspólnot państw socjalistycznych.

Rozmowy będą kontynuowane zarówno między szefami obu delegacji, jak i w zespołach problemowych.

W Pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się wczoraj uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych przywódcom NRD i Polski.

Przewodniczącą Rady Państwa Henryk Jabłoński wręczył sekretarzowi generalnemu KC NSPJ, przewodniczącemu Rady Państwa NRD Erichowi Honeckerowi Wielką Wstęgę Orderu Zasługi PRL.

Z kolei Erich Honecker wręczył i sekretarzowi KC PZPR, prezesowi Rady Ministrów, gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu Order Karola Marksa.

W godzinach wieczornych i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski wydal oświadczenie na cześć sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera.

Podczas obiadu Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker wygłosili toasty.

O handlu koszykowym

Handel koszykowy kwitnie. I właściwie bardzo dobrze, bo dzięki drobnym sprzedawcom mamy świeże jajka, owoce, warzywa, grzyby. Problem tylko w tym, że w Kielcach nie mamy miejsca dla niego. To prawda, że są targowiska przy ul. Armii Czerwonej, ul. Piekoszowskiej, ale są one zbyt ciasne, by pomieścić wszystkich chętnych. Kobiety z koszykami rozkładają się więc na chodnikach — na murkach, schodach. Szczególnie upodobały sobie pl. Partyzantów, ul. Sienkiewicza przed bankiem, ul. Wisniewą przy pawilonach, ul. Zagórską.

Handel ten utrudnia życie przechodniom, narzekają na mieszkańców pobliskich domów, sprzedawcy i klienci „obłożonych” sklepów. Służby porządkowe otrzymały polecenie karania za handel poza wyznaczonymi do tego celu miejscami — mandatami do 1000 zł i w drastycznych przypadkach — wnioskami do kolegium. Na razie jednak tylko zwraca się uwagę, usuwa nandiarzy. Nikt nie chce wymierzać surowych kar, bo przecież nie o to chodzi. Chodzi o estetykę ulic, utrzymanie porządku, zwłaszcza

w prasie porannej

To pytanie wraca każdego roku: Czy uczniowie rozpoczną naukę zaopatrzeni w komplety podręczników? W tym roku odpowiedź jest podobna do tych z lat ubiegłych: niestety, nie. Jakże są przyczyny? Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w dzisiejszej „Trybunie Ludu” w artykule „Podręczniki opuszczają drukarnie”. Przyczyna opóźnienia jest także niezmienna — kłopoty drukarni. A mówiąc ściślej — zwykła fizyczna niemożność wydrukowania na czas (przy obecnym stanie poligraficznej bazy) tak wielkiej liczby książek.

W tym roku ukazać ma się łącznie 34,5 mln egzemplarzy samych tylko podręczników ogólnokształcących. Ok. 65 proc. produkcji wydawnictw szkolnych i pedagogicznych wychodzi z dwóch drukarni resortu oświaty — bydgoskiej i łódzkiej, resztę trzeba drukować gdzie indziej. Helena Pankowska, naczelny redaktor książek w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych informuje, że do pełnego zaspokojenia potrzeb uczniów szkół podstawowych brakuje dziś 2,5 mln podręczników.

Ogromne znaczenie ma zatem przekazywanie podręczników młodszemu kolegom. Problem z książkami to nie rozwiązanie, ale z pewnością go złagodzi.

(żuk)

W Radomskim uchylono zakaz wstępu do lasu

Z dniem 16 bm. uchylone zostało zarządzenie wojewody radomskiego zakazujące wstępu do lasów. Tak więc od wczoraj możemy bez specjalnego zezwolenia chodzić na grzyby i wypoczywać w leśnych otęinach.

(wim)

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tys. dzieci wstępujących do klasy pierwszej, to następnie zaczęła systematycznie wzrastać.

Niestety, inwestycje oświatowe nie nadążają za potrzebami. Opóźnienia w budownictwie szkolnym w latach 70., trudności jeszcze spotęgowały. Braki te

Eksportować = liczyć zyski

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

np. Egipt. Dawniej wszystkie dostawy do Kuwejtu szły poprzez Port Said (strefa bezcłowa), obecnie w porcie tym wprowadzone 35-procentowe cło. I nawet bogaci Kuwejtycy, wycofali się z umów, aby nie przepłacać. Korzystniej jest im obecnie zaopatrywać się na Dalekim Wschodzie.

— Udało nam się nie stracić żadnego rynku zagranicznego — mówi dyrektor Zenon Sipa. — Dostawy się jednak zmniejszyły. Dawniej klient zamawiał np. 1,5 mln jednakowych halek, a teraz tylko 1-2 tys. sztuk, albo kilkadziesiąt. Sytuacja zaczyna się jednak powoli zmieniać na lepsze. Niedawno byli u nas Anglijcy i Francuzi i wybrali bardzo dużo wzorów.

BARIERY EKSPORTOWE

Są także i inne bariery ograniczające eksport. Zawsze słychać wołanie o produkcję dla kraju. A jeśli już eksport, to tylko do strefy kapitalistycznej. I zakłady pracy chętnie przystają na ten apel. Bo po prostu tak im wygodniej. Nie bez znaczenia jest też wynik rachunku ekonomicznego.

Produkcja dla kraju można zdobyć nazwanie za „postawę pełną zrozumienia dla rynkowych trudności” oraz zgromadzić całkiem pokaźny zysk. Produkcja dla kraju nie wymaga poza tym nadmiernej troski o jakość. Jak woda idzie przeciw wszystkiemu, może tylko za wyjątkiem proszków do prania.

Natomiast eksport jak na razie nadzwyczajnych zysków nie przynosi. A wręcz odwrotnie, przy sztywnej cenie dola-

ra w naszym kraju w przypadku wielu artykułów stoi na granicy opłacalności. Przykładowo, za halkę z „Rekordu” można uzyskać na zachodnich rynkach cenę jednego dolara i 15 centów, czyli po przeliczeniu na złotówkę — 109 zł. Tę samą halkę można jednak sprzedać w kraju za 250 zł. Dyrektorzy przedsiębiorstw nie umieliby liczyć, gdyby robili tak kiepskie interesy.

DOBRE PROGNOZY

Niezaprzeczalną korzyścią z eksportu jest jednak własne konto dewizowe. Dzięki tej skarbnice dolarowej „Rekord” uniknął wielu kłopotów produkcyjnych, ponieważ stać go było na zakup za granicą potrzebnych maszyn, części, fabryk. Satisfakcja z posiadania własnego konta coraz częściej zaczyna być jednak wątpliwa, ponieważ Bank Handlowy przeważnie świeci pustkami.

Według opinii dyrektora Z. Sipy są jednak podstawy, aby być dobrej myśli. Już wkrótce — jak wynika z rozważań resortu — rynek krajowy zostanie nasycony wyrobami dzielnymi, choć niektórych asortymentów nadal będzie brakować. I wówczas wiele zakładów, aby się utrzymać, stanie przed koniecznością eksportowania swoich wyrobów.

No cóż, należałoby sobie życzyć, aby nadprodukcja wystąpiła jak najszybciej. Zanim to jednak nastąpi, warto by zakłady przemysłowe już teraz uświadomiły sobie, jak ważny dla naszej przyszości jest rozwój eksportu. I to nie surowców, ale wyrobów, maszyn i urządzeń.

MARIA RACHOWICZ

reporterzy zanotowali

Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach odbyło się spotkanie asystentów działaczy Frontu Jedności Narodu z władzami polityczno-społecznymi Kielcego z udziałem i sekretarza KW PZPR, Macieja Lubczyńskiego, sekretarza WK ZSL Andrzeja Łata, sekretarza WK SD Zbigniewa Porębskiego, przewodniczącego WRN Ryszarda Zbroga, wicewojewodę Zbigniewa Nowaka i wiceprzewodniczącego RW PRON Józefa Knapika.

W trakcie spotkania szeregu działaczom FJN wręczono odznaczenia państwowe, odznaki „Zasłużony dla Kielcego” oraz inne wyróżnienia.

Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Eugeniusz Adamski z Rudki, Zygmunt Karabin i Gustaw Lupina z Ostrowca Świętokrzyskiego, Wacław Palutkiewicz ze Skarżyska, Jan Terlecki z Kielca.

(żuk)

Dobra wróżba czy wybryk natury?

Bywały bawiarni „Relaks” usytuowanej w pobliżu Zalewu na Saydlówku ze zdziwieniem oglądają ostatnio rosnącą tu akację, pełną kwiecica w okresie kiedy powinny już właściwie opadać z tego drzewa liście. Niektórzy uważają, że za dław natury, a inni z widoku kwitnącej akacji wróżą długą, pogodną i ciepłą jesień.

(st)

Po wygaśnięciu umowy z „Singerem”

Co dalej z „lucznikiem”?

17 czerwca Zakłady Metalowe im. gen. Waltera w Radomiu wyprodukowały półmilionową maszynę do szycia „singer”.

Po pięciu latach mariażu „Waltera” ze znaną amerykańską firmą „Singer”, w końcu czerwca br. wygasła umowa licencyjna na produkcję maszyn o tej nazwie.

Niewątpliwie decyzja licencjonodawcy, który zapewnił radomskiemu producentowi serwis i wynajdował klientów na towar, postawił to przed siebie w dość trudnej sytuacji. Znak fabryczny „singer” zniknął, pozostały maszyny, dla których przy pomocy spółki handlowej „Universal” trzeba szukać nabywców. A nie jest to prosta sprawa.

W czasie obowiązywania umowy licencyjnej radomski producent nie miał prawa, poza rynkiem algierskim, prowadzić akwizycji, wysyłać modeli i podpisywać własnych umów.

Odbiło się to w poważny sposób na eksporcie, bowiem zamiast 85 tys. maszyn, zakłady sprzedadzą w bieżącym roku płatniczym tylko 35 tys.

Cofnięcie przez USA klauzuli największego uprzywilejowania uderzyło zakład po kieszeni Teraz, na każdej wyeksportowanej na rynek amerykański maszynie, na skutek zwiększenia cła i opłat, zakład traci 30 dol. Poszukiwanie zatem nabywców z twardą walutą jest zadaniem

trudnym, ale i koniecznością.

Wynika to z faktu, iż średnio wsad dewizowy do licencyjnych maszyn do szycia wynosi 30 dol. Wydatki te ponoszone są na zakup specjalnych tworzyw na obudowy silników i innych elementów. W przyszłości należy się liczyć z tym, iż wydatki te wzrosną na skutek konieczności zakupu części zamiennych do nowoczesnych linii technologicznych sprawdzonych z Zachodu.

„Walter” mimo trudności surowcowo-materiałowych, a także niedoborów w zatrudnieniu, nie poddaje się. Świadczą o tym choćby wyniki osiągnięte za I półrocze, wyrażające się nadwyżką w planie sprzedaży produkcji własnej i usług wynoszącej 72 mln zł. Przekroczono także dostawy na rynek wewnętrzny. Do sieci handlu detalicznego wystano w tym okresie około 137 tys. maszyn do szycia, co stanowi 59,9 proc. dostaw rocznych. Należy zaznaczyć, że plan na rok bieżący w dostawach tego asortymentu zwiększony został z 215 do 228 tysięcy.

W „Walterze” nie mogą się pochwalić natomiast wykonaniem dostaw maszyn do szycia „lucznik” do krajów socjalistycznych. Na planowaną liczbę 42,5 tys. udało się wystać tylko 39,5 tysiąca sztuk.

Trudności z eksportem do krajów kapitalistycznych spowodowane zostały m.in. złą jakością drewna i zmniejszeniem dostaw obudów produkowanych przez kooperanta z Etlaga.

Trzeba również dodać, że powyższe zadania wykonane zostały przy zatrudnieniu ogółem niższym od planowanego o 8,4 proc.

Jaka będzie przyszłość „walterowskich” maszyn do szycia, czy zakład sprosta ostrej konkurencji światowej?

Jak na razie są pierwsze kontrakty handlowe zawarte na MTP m.in. na wysyłkę 2.100 maszyn do Holandii. Spodziewane jest sfinalizowanie

następnych z odbiorcami w RFN oraz w USA i Kanadzie. Jaka będzie nazwa eksportowanych maszyn kl. 800 — nie wiadomo. Może „archer” po angielsku lucznik, a może „eurodal”?

J. RYBCZYŃSKI

Uwaga — pożar!

Niemal każdego dnia słyszy się o pożarach. Są dni, że funkcjonariusze pożarnictwa muszą interweniować nawet kilkadziesiąt razy.

W ciągu 7 miesięcy br. na terenie woj. radomskiego zanotowano 250 pożarów. Przyniosły one łączne straty w wysokości 98.860 tys. zł. Najwięcej, bo aż 168 pożarów, miało miejsce w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Największe natomiast straty są następstwem 19 pożarów lasów.

Do gmin, w których notuje się najwięcej pożarów, należą — Kozienice, Jedlińsk, Lipsko i Szydłowiec, natomiast w gminach — Nowe Miasto, Grójec i Gniezów w tym samym czasie nie zanotowano żadnego pożaru.

W ciągu minionych siedmiu miesięcy uległy spaleniu 162 budynki gospodarcze i 47 budynków mieszkalnych. Głównymi przyczynami powstania ognia była nieostrożność osób dorosłych, awarie urządzeń elektrycznych, samozapalenia siano i wyładowania atmosferyczne.

W wielu przypadkach dzięki szybkiej interwencji straży pożarnych udało się uniknąć większych strat. (m-r)

Kalejdoskop młodych

● Zarząd Zakładowy ZSMP pionkowskiego „Pronit” był organizatorem dwutygodniowego obozu szkoleniowo-wypoczynkowego dla młodych małżeństw w Karpaczu. Uczestniczyli w nim 25 osób i 16 dzieci.

● Zespół Szkół Zawodowych ZTS „Pronit” w Pionkach posiada wolne miejsca w klasach pierwszych Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej na kierunkach elektromonter i operator obróbki skrawaniem. Podania kandydatów są przyjmowane do 15 sierpnia br.

● Ponad 100-osobowa grupa młodzieży woj. radomskiego wyjechała na 26-dniowy wypocinek do Jarosławia (ZSRB). Młodzież przebywać będzie w obozie pionierskim nad Wolgą. Zwiedzi również stolicę Kraju Rad.

● W Złocie Młodzieży Polskiej „Wrocław 83” brała udział 68-osobowa grupa działaczy ruchu młodzieżowego. Wśród nich znalazło się kilkanaście osób, które uczestniczyły w 1948 roku we wrocławskim Kongresie Zjednoczeniowym.

● Zgodnie z tradycją, w Radomiu prowadzone jest zgrupowanie przygotowawcze dla kandydatów na studia zagraniczne. W tym roku na obozie przebywają 204 osoby z całej Polski. Podczas zajęć pogłębiają znajomość języka, kultury i historii kraju, w którym będą studiować. (m-r)

Wspaniałe ser-
ry z Okręgo-
wej Spółdzielni
Mleczarskiej we
Włoszczowie cie-
szą się dużym
popytem.

Fot. T. Szmidt



W ostrowieckiej hucie

Letni odpoczynek giganta o sile 8 tysięcy ton

Raz do roku odbywa się planowany postój największej prasy w ostrowieckiej hucie im. M. Nowotki. Ten gigant o sile nacisku 8 tys. t podlega wówczas kuracji remontowej. Kiedy w pierwszych dniach sierpnia odwiedziliśmy hutniczą prasownię prace remontowe trwały już od ośmiu dni i były w pełnym toku. W olbrzymiej hali, w której mieści się prasa gigant załoga prasowni zastąpiła brygada remontowa działu głównego mechanika pod kierownictwem Piotra Jagodzińskiego.

— Jak długo trwać będzie kuracja tego kolosa? — pytamy brygadzystę.

— Remont zaplanowany jest na 39 dni, ale chcielibyśmy skrócić ten okres. Pracujemy na trzy zmiany, a na każdej z nich po 50 ludzi. Postęp robót pozwala mieć nadzieję, że ukończymy zadania nieco wcześniej.

— Czy nie za często odbywają się remonty, czy konieczny jest co r...u tak długi, bo ponad miesięczny postój prasy?

— To pytanie kieruję do zastępcy kierownika wydziału

prasowni — inż. Wiesława Barańskiego.

— Panie redaktorze — prasa o sile nacisku 8 tys. ton pracuje przez okrągły rok, bez przerwy na trzy zmiany. Czy wyobraża pan sobie mechanizm, który przy takiej eksploatacji nie „zmęczy” się. Na każdy z elementów prasy działają olbrzymie siły, które muszą ostatecznie niezawodność całego potężnego i skomplikowanego urządzenia. Dla bezpieczeństwa ludzi i niezawodnej pracy przez kolejne 12 miesięcy konieczny jest generalny przegląd oraz remont lub wymiana części, które się zużyły. A poza tym, sam pan widzi, to nie takie proste zadanie, każdy najmniejszy detal waży powyżej tony...

Istotnie ostrowiecka prasa gigant wzbudza respekt zapewne nie tylko u laika. Jej kilkupiętrowej wysokości cielsko majestatycznie wznosi się pośrodku dużej hali. Za kilka tygodni znów zadrzę ona od potężnych uderzeń i zacznie się kolejny etap produkcji odkuwek największych jakie wytwarza polskie hutnictwo.

(T.L.)

Przed pierwszym dzwonkiem

Budownictwo szkolne

I września rozpoczyna naukę w nowych pawilonach dydaktycznych uczniowie z kieleckich osiedli Uroczysko i Świętokrzyskie. Również w Ostrowcu w osiedlu Ogrody młodzież otrzyma nowy pawilon, drugi z kolei.

W nowych budynkach powstaje rok szkolny także dzieci ze wsi: Wólka w gm. Łopuszno, Sarnówek w gm. Bodzechów i Przyłogi w gm. Mniów. W późniejszym terminie zostanie oddana szkoła w Lewoszewie w gm. Radoszyc. Szkoły te zostały wzniesione przy wydatkach pomocy mieszkańców tych wsi. Aktualnie w woj. kieleckim w ramach czynów społecznych buduje się 12 szkół wiejskich. Są to obiekty małe, liczące 3-6 pomieszczeń.

we. Co im pozostało, skoro wszystkie wolne miejsca zostały skrupulatnie zagospodarowane z myślą o estetyce, a jeśli już ktoś kiedyś postawił tu i ówdzie huśtawkę lub zjeżdżalnię, to i tak nie wystarczy już energii na ich konserwację i remonty. Stoją więc kikuty tych urządzeń i czekają na Dzień

przyrodą na kosztach do śmieci, na kamiennych schodkach (jeśli takie się trafią). Są też ludzkie przykuci do wózka inwalidzkiego, a mieszkający na wysokich piętrach. Czy projektanci naszego budownictwa pomyśleli, jak zjechać z takim wózkiem na dwór, na świeże powietrze?

Albo, jak mają się poruszać w mieście pełnym różnych wzniesień i wielopoziomowych chodników małych z małymi dziećmi na wózkach? Schody powinny mieć specjalne zjeżdżalnie, czasem mają, ale najczęściej są one zdeprawowane, a służby komunalne i administracje osiedli nie mają głowy do takich banalnych drobiazgow.

Poza tym mieliśmy jeszcze wiele wspaniałych zamiarów i wzniesionych celów, których urzeczywistnianie rozbiło się o zupełnie niespodziewane drobne przeszkody.

O! Banalna prawda, że życie składa się z drobiazgow, które, jak się okazuje, są pięknie ważne.

TADEUSZ LIPIEC

chociażby obrazek z dworca PKS w Białobrzegach. Siąpi deszcz, grupka pasażerów oczekuje na pociąg do Warszawy. Autobus podjeżdża, ale kierowca na razie nie wypuszcza nikogo, zamknął drzwi i gdzieś poszedł. To trwa zaledwie parę minut, ale wystarczyło, aby ludzie zmokli. Oczywiście dro-

Piekielnie ważne drobiazgi

biaż, ale wyraźnie uzmysłowił pasażerom, że nie oni są tu najważniejsi.

Zapamiętałem dyskusję o postawach młodego pokolenia, o niedostatkach procesu wychowawczego, o materialnych brakach szkół i przedszkoli. W tej szermierce na słowa często nie ma już miejsca na czynny, nawet na elementarne drobiazgi. Chciałoby się na przykład zapytać, co mają robić w naszych osiedlach najmłodsi? Dziwimy się, że depczą trawniki, niszczą róże i zaśmiecają klatki schodo-

we. Dzieci, kiedy okazjonalnie przypominamy sobie o powinnościach wobec nieletnich obywateli.

Bardzo troszczymy się też o ludzi starych, schorowanych, niepełnosprawnych. To bardzo dobrze o nas świadczy, ale oprócz ciepłych słów i współczucia przydałoby się zwyczajne drobiazgi, które znacznie ułatwiłyby im życie. Jest mnóstwo przystanków autobusowych, gdzie nie ma prostej ławki, gdzie można by spocząć w oczekiwaniu na pojazd. Ludzie o słabych siłach nie mogą długo stać —

Samo życie

Mieliśmy nieskrywane aspiracje, aby doścignąć Japonię, a tymczasem nie potrafimy zadbać nawet o porządek stan sanitarny naszych publicznych ubikacji i spowodować, aby można było tam wejść bez odrazy. Zawsze bierzemy namiar na cele strategiczne, zapominamy natomiast o drobiazgach, z których składają się rzeczy wielkie.

Gdy trwa dyskusja o uzdrowieniu zbiorowej komunikacji, o brakach w taboretach i częstych zmianach, o spóźnieniach i niepodstawianych autobusach, o wszystkich obiektywnych trudnościach PKP i PKS, zawsze wydaje mi się, że instytucje te mogłyby zapracować na lepszą opinię u zgnębionych pasażerów, gdyby zwróciły baczniejszą uwagę na szereg drobiazgow, które wcale nie wiążą się z nakładami inwestycyjnymi, zakupami, z likwidacją kryzysu. Taki

3 „S” i produkcja hubli

Złe, niemodne, wybrakowane wyroby można było produkować bez problemu w czasach systemu nakazowo-rozdzielczego. Kiedy nikt nie rozliczał dyrektorów z kosztów i jakości produkcji. Wykonanie planu ilościowego było podstawą oceny zakładu i jego kierownictwa. Wydawało się więc, że wprowadzenie reformy gospodarczej, a z nią 3 „S”, rozwiąże wreszcie ten tak stary, że już wstydliwy problem. Wydawało się i nadal wydaje się logiczne, że samodzielny i samofinansujący się zakład zrobi wszystko, aby jak najoszczędniej zużytkować surowce i materiały, i wyprodukować coś „super”, co pozwoli uzyskać łatwy zbył za dobrą cenę.

Przewidywania się nie sprawdziły. Kto jest temu winien? Po pierwsze, słaby rynek: każdy, nawet wybrakowany towar jest rozchwytywany. Po drugie — system podatkowy, który pozwala zakładom bogacić się na złej produkcji, a nawet robić na tym dobry interes. Straty z tytułu zmarnowanych surowców, kosztów reklamacji itp. idą bowiem w ciężar kosztów, czyli płaci za nie nabywca krajowy, a zakłady mogą mówić, że je samofinansują.

Gorzej, że fabryki zdemoralizowane łatwym, potulnym rynkiem, przenoszą ten styl produkcji do eksportu. Nie mieści się wprost w głowie, że renomowana fabryka decyduje się na wysłanie do zagranicznego odbiorcy całej serii wadliwie wykonanych wyrobów, a nie stety — takie fakty nie należą do rzadkości.

21-calowe telewizory kolorowe, dostarczone przez „Unitre” do W. Brytanii, miały wadę konstrukcyjną... grożącą użytkownikom porażeniem prądem. Brytyjska prasa wzięła tę sprawę na tapetę. W rezultacie wycofano ze sklepów całą ich partię, a eksport następnej dostawy, wartości 1 mln dolarów (!) został wstrzymany. Setki telewizorów czeka w składach na kosztowne przeróbki. Zapłaci za nie pośrednio każdy z nas, a za granicą zostanie wrażenie, że „Polak nie potrafi” oraz utracony rynek zbytu. Podobnie rzecz ma się z gramofonami

„fonica”, których eksport wstrzymano.

Jakie konsekwencje poniosą producenci? Czy zapłaci koszty przeróbek z własnego konta dewizowego? Czy robotnicy dostaną premie za spaskudzoną produkcję? Czy kierownictwo zakładów zachowa swe funkcje?

Kanada jest jednym z poważniejszych odbiorców polskich silników elektrycznych. W I półroczu ub. roku kanadyjscy odbiorcy silników z cieżyńskiej „Celmy”, bielsko-bialskiej „Indukty” i tarnowskiego „Tamelu” zgłosili o 54 proc. reklamacji więcej niż w podobnym okresie roku 1981, a w drugim półroczu — aż o 100 proc. więcej.

Jeśli takie zakłady mogą egzystować po wprowadzeniu reformy tzn., że w reformie są luki, a samofinansowanie w tym przypadku oznacza, że zyskami dzieli się załoga, a koszty przerzucane są na społeczeństwo.

Dane dostarczane na temat jakości wyrobów przez „Polcargo”, Główny Urząd Cel, nasze spółki i przedstawicielstwa zagraniczne potwierdzają, że mechanizmy reformy w przemyśle nie tylko nie przełamały złych tradycji produkowania, ale jak (a czasami także byle czego), ale nawet nie stworzyły bariery hamującej ten proceder.

Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Poręba” to od lat poważny zakład o ustalonej, dobrej renomie. Okazuje się, że załoga i tej fabryki rozmienia

swoje dobre imię „na drobne”. Przykłady: w 1981 roku średni czas obsługi serwisowej, przypadający na 1 obrabiarkę TGG produkcji tej fabryki wynosił 7,2 godz., a w 1982 r. — 17 godzin!

„Koszty przeglądów zerowych i napraw gwarancyjnych ciągników „ursus” i samochodów produkowanych w FSO — cytuję fragment wystąpienia ministra handlu zagranicznego, Tadeusza Nestorowicza, na spotkaniu z przedstawicielami przemysłu — przekraczają w wielu przypadkach 10 proc. ceny sprzedaży”.

W przeszłości często przemysł wymuszał na prasie milczenie na temat swoich wyczynów jakościowych, uzasadniając to interesem eksportu. Taka dyskretna leżała tymczasem wyłącznie w interesie kadry kierowniczej zakładów i zdemoralizowanych załóg, produkujących „knoty”. Oczywiście — w złym interesie, widzianym krótkowzrocznie. O tym, że „fiat 125p” uznany został w swoim czasie we Francji za najgorszy importowany produkt roku, dowiedzieli się wszyscy zainteresowani importerzy i ewentualni nabywcy na Zachodzie, nie dowiedział się o tym polski czytelnik. Potrzebna tu jest wręcz przeciwnie polityka: jeśli w statkach „B-552” budowanych w Stoczni im. „Komuny Paryskiej” z reguły źle są wykonane spawy, jeśli np. „Kraśnik” wypuszcza wadliwe partie kul lekkożykowych, to właśnie prasa krajowa powinna być o tym najwcześniej poinformowana. Może wówczas kompromitacja zostanie jedynie i tylko dla producenta w kraju, a finansowe konsekwencje złej produkcji będą mniejsze.

Sprawa jakości produkcji (nie eksportowej, lecz w ogóle) to kamień do ogródka Komisji ds. Reformy. Istnieją sposoby, by przy pomocy mechanizmów ekonomicznych i polityki kadrowej ten problem wreszcie rozwiązać. Nie można pozwolić, by firma eksportowała buble, a jednocześnie otrzymywała odpisy dewizowy, by marnowała surowce, czas pracy ludzi i maszyn na wytwarzanie miernoty, a jednocześnie uzyskiwała wysokie zyski przeznaczane w części na trzynastki i inne formy wypłat.

Zrobmy z tej wstydliwej sprawy problem publiczny, a szybko go rozwiążemy. Na tle brakorobów tym lepiej zaprezentują się odbiorcom i całemu społeczeństwu fabryki dobrze pracujące. A mamy ich niemało.

HENRYK BORUCIŃSKI

Letnia kąpiel



Częstochowskie zabytkami słynie

Woj. częstochowski to pod względem zabytkowej architektury jeden z bardziej atrakcyjnych regionów Polski. Miejscem o szczególnej randze i znaczeniu jest oczywiście zespół klasztorny paulinów na Jasnej Górze. Dużą wartość posiadają pozostałości średniowiecznych zamków i strażnic na szlaku „orlich gniazd”.

W obrębie regionu częstochowskiego system ten otwiera Morsko — ruiny zamku rycerskiego, a kończą twierdzą w Częstochowie. Dankowice i Krzepicach. W obrębie szlaku „orlich gniazd” znalazły się jeszcze m.in. Mirow — ruiny zamku wzniesionego w połowie XIV w., konserwowane od 1961 roku, Bobolice — fragmenty murowanej warowni z XVII wieku, Ostreżnik — resztki zamku wzniesionego najprawdopodobniej w XIV w. oraz Olsztyn — niegdyś jedna z najsilniejszych twierdz na granicy polsko-śląskiej, wzniesiona — według kronik — przez Kazimierza Wielkiego. Zamek, zniszczony w czasie „potopu”, nigdy nie powrócił do swej świetności. Do chwili obecnej zachowały się tu m.in. wieże oraz mury części mieszkalnej.

W Kruszyńcu znajduje się pałac z XVII w., częściowo później zmodernizowany pałac Krasińskich w Złotym Potoku, klasycystyczny pałac w Koszęcinie.



Nie wiadomo, kto bardziej się cieszy z kąpieli w upalny dzień — ludzie czy konie...
CAF-TASS

Zmarła „fryzjerka królowych”

W podparyskiej miejscowości Creteil zmarła Rosy Carita, znana jako „fryzjerka królowych”. Wraz z siostrą Marią (również już nieżyjącą) utworzyły wielkie przedsiębiorstwo fryzjerskie, w którego salonach pracowało ponad 200 osób. Największy zakład w centrum Paryża zajmował 5 pięter.

Wśród najsłynniejszych klientów były Maria Menghini Calas, Juliette Greco, b. cesarzowa Iranu, Farah Diba. Siostry Carita wylansowały pierwsze peruki „tapirowane”, jak również „wynalazły” koński ogon, który rozświetliła Brigitte Bardot.

Trzeba tu przypomnieć naszego rodaka Antoine'a — Antoniego Cierplikowskiego, który również był twórcą prawdziwie wielkiego imperium fryzjerskiego z salonami w szeregu stolic świata. Swoje wspomnienia, wydane drukiem zatytułował „Czasem koronowane głowy...”

Studia w USA

W Stanach Zjednoczonych wyższe wykształcenie zawsze było sprawą czysto osobistą, mimo że ludzie z wyższym wykształceniem byli, są i będą jednym z głównych, jeżeli nie najgłówniejszych, filarów rozwoju społeczno-cywilizacyjnego Ameryki.

Od 1980 r. administracja prezydenta Reagana usiłuje powrócić do polityki i metod, stosowanych w USA w okresach przed wielkim kryzysem lat trzydziestych: jak najmniej zobowiązań ze strony władz i społeczeństwa, jak najwięcej obciążeń przerzucić na barki tych, którzy studiują. Dzisiaj pomoc dla studentów to w coraz mniejszym stopniu stypendia, ale najczęściej niskoprocentowe pożyczki, udzielane przez władze federalne, lokalne bądź różnego rodzaju instytucje społeczne.

90 procent tych, którzy studiują na wyższych uczelniach korzysta z różnego rodzaju pożyczek bankowych i kredytów. Są to obciążenia wieloletnie i zawsze stanowią zagrożenie dla rodziny, która zaciągnęwszy pożyczkę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy dolarów i znalazłszy się w sytuacji niewypłacalnego dłużnika, traci wiele. Bank staje się właścicielem wszystkiego — domu, samochodu i często rzeczy osobistych.

Stypendia i pożyczki, w sytuacji, kiedy koszty studiów wzrastają szybciej niż inne usługi, kiedy dyplom jest w większym niż kiedykolwiek stopniu warunkiem uzyskania pracy, stanowią zasadniczy element dyscypliny studiów, o wiele silniejszy niż wszelkie formalne nakazy i zakazy.

Najpewniejsze dane, jakimi dysponuje ONZ, dotyczą 1981 roku. Wówczas to w wypadkach samochodowych w całej Europie zginęło 84 tys. osób, a 2,1 mln zostało rannych. Są to liczby tak ogromne, że prawie nie przemawiają do świadomości. Można się do głębi przejąć, bo pewnie każdy z nas był tego świadkiem, tragicznym wypadkiem drogowym, w którym ktoś został ranny, może nawet zabity. Ale przejąć się losem 84 tys. ofiar śmiertelnych? To wymyka się naszym zdolnościom pojmowania. Jak ktoś powiedział dość cynicznie: to już nie tragedia, to statystyka...

Wiele się jednak mówi i robi, by ograniczyć hekatombę: prowadzone są analizy, badania i eksperymenty, zastrzeżone są rygory i przepisy ruchu drogowego oraz związane z tym sankcje, podnoszone są wymagania wobec ludzi i sprzętu. I co? Efekty tego są wciąż niedostateczne.

Prawda. W wielu krajach uprzemysłowionych udało się zatrzymać, a niekiedy nawet nieco zmniejszyć straszliwe coroczne żniwo. Świadczy to, że nie wolno zaprzestać ani przestróg i ostrzeżeń, ani uporczywych wysiłków.

Tymczasem jednak w tych samych krajach prowadzone są publicznie działania, zmierzające w gruncie rzeczy w odwrotnym niż przewidywania kierunku. Oto chociażby reklama, panosząca się na każdym kroku, sławiąca szybkość i wytrzymałość różnych modeli, gwarantująca niezawodność mechanizmów, narzucająca pokusę prześcignięcia innego użytkownika drogi. Znaną hasła w rodzaju: „wsadź tygrysa do baku” dla ukazania wyższości jednej marki paliwa nad drugą. Temu służą sugestywne rysunki pływających bestii, skaczących z wysuniętych pazurami, zdjęcia wozów-rekinów, bolidów nonszalan-

cko prowadzonych przez 100-procentowego mężczyznę, w boku którego zachwycająca blondyna poddaje się z lubością chłostce wiatru.

I jak nie dziwić się, że kierowca nie jechał z szybkością 90 km na godzinę, skoro panował nad silnikiem wyciągającym 140 km na godzinę? Dla niektórych utrzymanie owych marnych 90 km na godzinę jest równoznaczne z upokarzającym wyrzeczeniem się z rezygnacją. A prze-

Choroba samochodowej przemocy

Wynika z nich, że zajęcie miejsca za kierownicą może u niektórych osób, zwłaszcza młodych, wywołać reakcje zaskakujące — od znanych, jak poczucie mocy i uskrzydlenia, aż po negację wszelkiego ryzyka, które, jeśli nawet kiedyś tam może zagrozić, to zawsze innym! Samochód przestaje być środkiem lokomocji, a staje się narzędziem wywołania się z codzienności, szarżyzny i skrepowania, czasem

wolność, szybkość... Ale nie towaru świadomości czasem najwyższej celowości. Własnego lub innych. Dlatego też w jach rozwiniętych obserwuje się podwójną śmiertelność w wypadkach ludzi i zwierząt, to wskazuje ten rośnie w prostym młodych, od 15 do 24 lat. I jest to wśród dziewcząt w tym wieku w odniesieniu do chłopców. Analizy obciążają ich odpowiedzialnością za przeszło połowę wypadków, doszło do ofiar śmiertelnych.

Tymczasem jedyny dotychczas środek zaradczy to dwu- lub trzykrotne zniżenie dla młodych stawek ubezpie-

Krzyżówka nr 160

WZIOMO: 1. sprzężenie poraża lub innych gazów, 6. zeznanie, 8. pracuje w ko-

WZIOMO: 1. pył, 2. wyraz, 3. uroczysty przegląd, 4. prymitywne narzędzie, 5. likier kminkowy, 6. wieść z rodziny żyraf, 8. mien, 9. powolne tempo, 10. roś- z rodziny złożonych, 12. 13. namiastka, surogat, 14. melizna na rzece, 15. góry Ameryce Płd., 16. nietakt.

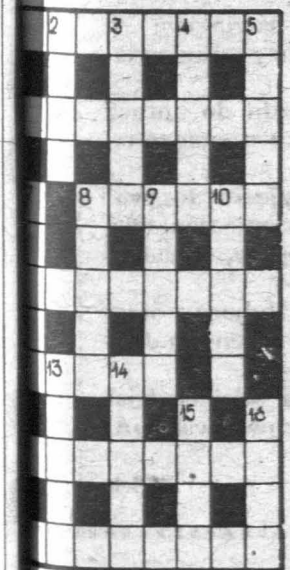
Wzajemnie przesyłać należy adresem redakcji „ED” pocztą w terminie siedmiu dni od niniejszego numeru. Będą prawidłowe odpowiedzi. Gratuluje się 1 nagrodę książką. Karty pocztowe bez adresu będą wyłączone z konkursu.

„ECHO DNIA”
Kupon nr 160

Wzajemnie krzyżówki nr 145

WZIOMO: tawerna, Istebna, Radunia, kapelan, One-

WZIOMO: trier, wstyd, ra- Agata, staja, ekumena, i- kół, pobyt, Lenin,



odwet powo- gazu echy”, bardz- gły, a kim lu- dych. otoczek- ją się nie jed- ne tak odczuć- aganie,

ency

temu zycia. go te- w kra- się p- spadek ludzi obu w pro- wie- Jedno- ku nie t w od- do- alność- padków- których- zeziony- podno- ubie- owych...

W „Litterze”

Zabytkowe wnętrza księ- garni studenc- kiej „Littera” znajdującej się na terenie u- niwersytetu w Wilnie.

CAF—

A. Łokaj



Nasze lektury

Oddziały szturmowe

W stosunkowo dużym nakładzie, bo aż sześćdziesięciu tysięcy egzemplarzy, ukazało się drugie, poszerzone i poprawione wydanie znanej i poszukiwanej książki Tomasza Strzembosza „Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939—1944”.

Anonsowana książka, jak pisze we wstępie autor, „jest pierwszą próbą naszkicowania obrazu pionów walki warszawskiej konspiracji. Ma ona przedstawić nie tylko ich strukturę organizacyjną i liczebność, ale także ich skład osobowy i scharakteryzować — choć w przybliżeniu — kadre dowódczą i szeregi żołnierskie, odkryć twarze przez pięć lat osłonięte maską konspiracji”.

Książka Tomasza Strzembosza to cenna i wartościowa pozycja, która poszerza naszą wiedzę o konspiracyjnej walce zbrojnej w Warszawie w latach 1939—1944.

Literatura pamiętnikarsko-wspomnieniowa poszerzyła się ostatnio o interesującą książkę Grzegorza Cydzika „Ułani, ulani...” Słynna szarża pod Krojantami we wrześniu

1939 i ostatnia pod Bobrujskiem w marcu 1945 stanowią piękne karty dziejów, bogate w tradycje, polskiej kawalerii. Właśnie w walce pod Krojantami uczestniczył porucznik Grzegorz Cydzik, ówczesny oficer sztabu grupy operacyjnej „Czersk”. Autor nie zdążył, niestety, już przekazać nam swych wojennych wspomnień. W ukończonej przez siebie części pamiętnika zawarł lata służby (1932—1938) w 13 pułku ułanów wileńskich. Jego relacja jest ciekawa, a nade wszystko barwna w opisie, pełna codziennego szkolenia, ćwiczeń i manewrów, życia towarzyskiego, pikantnych anegdot, barwnych charakterystyk kolegów i przełożonych.

Do problematyki obozowej powraca Krzysztof Dunin-Wasowicz. Jego książka „Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933—1945” mówi bodajże wszystko, co można by na ten temat powiedzieć, chociaż nie uwzględniono w niej innych miejsc terroru hitlerowskiego — więzień i aresztów, różnego rodzaju obozów, miejsc internowania, gett itp., w których również rozwijał się ruch oporu.

Wig.

(*) Tomasz Strzembosz, Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939—1944, PWN, s. 546, zł 300, (***) Grzegorz Cydzik, Ułani, ulani..., MON, s. 188, zł 60, (****) Krzysztof Dunin-Wasowicz, Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933—1945, PWN, s. 469, il., zł 340.

Dalekowschodnie kamienie

Północne rejony radzieckiego Dalekiego Wschodu przyciągają naukowców swoimi wulkanami, gejzerami, roślinami reliktowymi, rzadkimi zwierzętami. Geolodzy uzupełniają spis bogactw naturalnych tego regionu.

Odkryli oni tu złoża kamieni szlachetnych. Wśród nich znajdują się m.in. zielony nefryt, białoróżowy ksonotylit, kryształ górski, ametysty. Jest także występujący jedynie tutaj zielony demantoid — konkurent szmaragdu. Ten cenny kamień odkryli geolodzy z Kamczatki.

CEZARY CHLEBOWSKI

Przedrównie góry Świętokrzyskie

Gestapo — zarówno brzeskie, jak i pińskie — zastosowało represje w stosunku do rodzin uciekinierów. Aresztowano pod Pińskiem starszą Snopkównę, „Mery”, osadzając ją w dobrze strzeżonym więzieniu pińskim przy ul. Brzeskiej na oddziale kobiecym. Aresztowano także profesora gimnazjum pińskiego, Bogdana Przysieckiego, i po okrutnych badaniach, mających na celu wydobyć miejsca ukrycia brata — por. „Mariana” — rozstrzelano go na żydowskim cmentarzu w Janowie Poleskim. Porucznik „Marian”, oczekując na rozkazy „Doktora”, współpracował tymczasem bardzo wydatnie z księdzem „Misiem”), szefem bazy mieszczącej się przy ulicy Waliców. Zajmowała ona cały piętrowy, obszerny dom. Tu znajdowały się magazyny dywersyjne, baza przerzutowa, melina, gdzie ludzie spalen na jednym Odcinku oczekiwali na rozkazy kierujące ich gdzie indziej. Tam też znalazła schronienie „Dziunia” Snopkówna, której wyrobiono fałszywe dokumenty na nazwisko Halina Stryjewska.

Przysiecki wołał jednak mieszkać w domu swej siostry, Obryckiej, przy ul. Świętokrzyskiej 12. Dom ten był wielokrotnie wykorzystywany przez władze konspiracji jako punkt kontaktowy. Obryckiej nie szczędzili bowiem trudów, aby okazać się przydatnymi dla ruchu oporu. Inż. Narcyz Obrycki był właścicielem przedsiębiorstwa budowlanego — dosyć duży ruch w posesji przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie mieściły się i biura firmy, ułatwiał umówione spotkania.

Przysiecki, choć ustalił z siostrą, że będzie mieszkał w jej domu w Milanówku, właściwie codziennie przebywał w Warszawie.

Natychmiast po przyjeździe z Pińska odnowił kontakty towarzyskie z zaprzyjaźnioną rodziną Kowalskich**), których młodszą córkę, Krystynę, darzył wyraźną sympatią. I teraz, gdy po aresztowaniu ojca***) rodzina ta znalazła się w trudnych warunkach, spieszył z wszelką pomocą. Jego wizyty w domu Kowalskich stały się na tyle częste, na ile pozwalały względy bezpieczeństwa. Wprowadził tam też „Dziunię” Snopkównę, którą się opiekował, oraz szereg ludzi konspiracji z rejonów wschodnich, przyjeżdżających do Warszawy w sprawach organizacyjnych.

Pewnego dnia, w początkach września 1942 roku, w kilka dni po przyjeździe, odwiedził wraz ze Snopkówną swoją siostrę w jej mieszkaniu przy ul. Świętokrzyskiej. Wobec tego, iż była to pora obiadowa, poproszono ich do stołu. Tuż przed zajęciem miejsc służąca zapowiedziała wizytę dwóch panów. Snopkówna i Przysiecki wyszli do drugiego pokoju. Pierwszy rzut oka Obryckiej na tyrolskie kapelusiki przybyłych mówił wszystko. Nie kryli zresztą, kim są i po co tu przyszli.

— Gestapo — zaanonsował rudawy, widocznie starszy ranga. — Pani jest siostrą Mariana Przysieckiego, prawda?

— Tak.
— Pani brat, aresztowany za działalność przeciwko III Rzeszy, uciekł z więzienia w Pińsku, zabijając niemieckiego żołnierza. Mamy wiadomości, że ukrywa się u pani.

— Brata ostatni raz widziałam przed wojną. Ktoś wprowadził panów w błąd. — Obrycka starała się mówić spokojnie, ale dostatecznie głośno, by ostrzec brata za nie domknętymi drzwiami.

— Dobrze, przekonamy się. Jaki jest rozkład mieszkania? — Po drugiej stronie korytarza jest biuro, tu zaś trzy pokoje.

— Ty sprawdź mieszkanie, ja zajmę się biurem — polecił rudy.

Obrycka wiedziała doskonale, że Marian ma przy sobie broń i że nie zawaha się jej użyć. Czekala więc tylko chwili, gdy gestapowiec spróbuje wejść do drugiego pokoju...

On jednak nie ruszał się od stołu. Upewniwszy się, że towarzyszy jego zamknął za sobą drzwi, rzekł szybko:

— Nie mam zamiaru go szukać. Ale na pewno wiemy, że tu jest. Wiadomości są pewne. Niech go pani ostrzeże, aby się dobrze ukrył, bo gdy go złapiemy, los jego będzie przesadzony.

— Ależ brata tu naprawdę nie było i nie ma — zapewniła podejrzaną podstęp Obrycka.

— Pani inaczej nie może powiedzieć, ale ja wiem swoje. Niech go pani ostrzeże, powtarzam — rzekł z naciskiem.

Dalszą rozmowę przerwało wejście drugiego gestapowca.

— Nie znalazłem nic.

— Ja także nic.

Tuż przed wyjściem rudy raz jeszcze rzekł do Obryckiej:

— Jeśli brat zgłosi się kiedykolwiek, ma nam pani natychmiast dać znać.

*) Inny pseudonim „Rola” — Mieczysław Stypułkowski. Kapitan i kapelan 36 Pułku Legii Akadem., prawnik z wykształcenia, wybitnie inteligentny, władający biegle czterema językami (niemieckim, francuskim, włoskim i hiszpańskim), już od października 1939 r. tkwił w konspiracji. Skierowany do „Wachlarza”, najpierw działał na II Odcinku (u „Ponurego”), później przeniesiony do Warszawy objął dowództwo bazy na ul. Waliców i szefostwo kadr w sztabie. Pod jego komendę skierowano uciekinierów z Pińska. W kartotece Kedywu (nr 9) księdza „Misia”, zachowanej w Archiw. WIH, znalazłem adnotację: „aresztowany 4—6.VI.” — w rzeczywistości 3.VI.1943 r. Podobno rozstrzelany na Pawiaku w 1944 r.

**) Z powodów, które stanały się dla czytelnika jasne po przeczytaniu dalszych stron książki, autor zataił prawdziwe nazwisko tej rodziny, nazywając ją — Kowalskimi. Zmianę tę wprowadzono również do cytowanych dalej dokumentów.

***) Ojciec Krystyny Kowalskiej, Wilhelm, żołnierz „Wachlarza”, aresztowany został 27 lipca 1942 r. wraz z szefem magazynów organizacji „Inspektorem” — Wincentym Boyem.

Środa

17 sierpnia

1983 r.

Dzisiaj składamy życzenia

ZANNOM
i MIRONOM

jutro

ILONOM
i BRONISŁAWOM

1977 r. — W Memphis w stanie Tennessee zmarł na atak serca światowej sławy piosenkarz, Elvis Presley.

1973 r. — W Związku Radzieckim wyprodukowano kosmiczną rakietę nośną do wystrzeliwania kilku głowic sputników jednocześnie.

1969 r. — W Kapsztadzie zmarł dr Philip Blaiherg, na którym dokonano pionierskiej operacji wszczepienia serca innego człowieka.

1960 r. — Gabon, była kolonia francuska w Afryce zachodniej, uzyskał niepodległość.

1945 r. — Proklamowano niepodległość Indonezji, byłej kolonii holenderskiej w Azji Południowo-Wschodniej.

1943 r. — Wojska alianckie zajęły Sycylię.

1940 r. — Niemcy hitlerowskie ogłosiły totalną blokadę Wysp Brytyjskich.

1933 r. — W miejscowości Nachabino pod Moskwą wyprodukowano pierwszą radziecką rakietę na paliwo ciekłe. Zapoczątkowało to rozwój przemysłu rakietowego w ZSRR.

1920 r. — Jugosławia, Czechosłowacja i Rumunia zawarły sojusz trójstronny (mała „entente”).

1577 r. — Pokojem zawartym w Bergerac zakończyła się szósta wojna religijna we Francji. Układ był korzystny dla hugenotów.

Kielce

KINA

„Romantica” — „Walka o ogień” — kanad. pan. kol. 1. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.45.

„Moskwa” — „Wejście smoka” — USA, pan. kol. 1. 18, g. 16. 18 i 20.

„Skalka” — „Stan wyjątkowy” — hit, kol. 1. 15, g. 16 i 18.

„Robotnik” — „Ucieczka na Atlantyk” — USA, kol. 1. 12, g. 13, 15, 17 i 19.

„Lecnie” — „Spokojne lata” — pol. kol. 1. 18, g. 20.30.

GALERIE

Galeria BWA „Piwnice”, ul. Lecha 7 — „Grafika toruńska” — czynna w godz. 12-17, niedziela 11-15.

Galeria Fotografiki — ul. Rew. Październikowej 8a — czynna w godz. 9-17. Wystawa fotografii Olgierda Gatdyńskiego — „Toruńskie Impresje”.

MUZEJA

NARODOWE „PALAC” — plac Zamkowy — „Wnętrze Palacowe” — „Galeria malarstwa polskiego” — czynna w godz. 9-16, wtorki nieczynne.

Muzeum przy pl. Partyzantów — nieczynne.

Muzeum Lat Szkolnych S. Zeromskiego — czynna w godz. 9-16, środa 12-16, wtorki — nieczynne.

Obłęgorek: Muzeum Henryka Sienkiewicza — nieczynne.

APTEKA DZURNA: nr 29-001, ul. Buczka 37/39, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15.

Poradnie dyżurujące: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17-21, w niedziele — 8-14. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11 w godz. 17-21. Od godz. 7 w niedzielę do 7 w poniedziałek. W każdą sobotę czynne są w godzinach od 8 do 14 następujące przychodnie rejonowe z gabinetami ogólnym i dziecięcym zabiegowym oraz stomatologicznym: Przychodnia Rejonowa nr 2 — ul. Pocieszka 11, nr 3 — ul. Żelazna 30, nr 6 — ul. Pomorska 91 i nr 8 — ul. Lecha 6.

Gabinety specjalistyczne — dermatologiczny — przy ul. Buczka 4, laryngologiczny, ginekologicz-

ny i chirurgiczny — przy ul. Wesołej 52.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 418-25, Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Elektryczne Kielce — Miasto 991, Kielce — Teren 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne 508-11, Poczta 111, o usługach 911, Hotel „Centralny” 625-14, Informacja kolejowa 930, Pogotowie wod.-kan. c.o., dzwignik elektryczny SM 516-33, Pogotowie gazowe — tel. 31-20-91, Pogotowie wod.-kan., c.o. elektryczne RPKM — czynne w godz. 7-23, tel. 31-16-47, Ośrodek Informacji Usług WUSP tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 629-23 Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej 469-09.

Radom

KINA

„Baltyk” — „Walka o ogień” — kanad. pan. kol. 1. 18, g. 16.15, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń” — „Wejście Smoka” — USA, kol. 1. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Pokolenie” — „Zabójstwo chłopskiego maklera” — USA, kol. 1. 18, g. 15.45 i 18.15.

„Hel” — „Wierna żona” — fr. kol. 1. 18 — g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Odeon” — nieczynne.

APTEKA DZURNA: nr 67-010 pl. Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 5.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9-21 w sobotę 9-20, tel. 261-27 Informacja o usługach — 265-85.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Energetyczne — Radom 981, Komenda MO 251-38, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 981.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-32, plac Konstytucji 226-51, Dworzec PKP 266-98, ulica Zwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” — „Niespodziewany strzał” — ZSRR, pan. kol. 1. 15, g. 16, 17 i 19.

„Metalewicz” — nieczynne.

APTEKA DZURNA: nr 29-046 ul. Apczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — „Piraci na Pacyfiku” — rum.-fr. b.o. g. 14, „Niech się odleci mój” — pol. kol. 1. 15, g. 17 i 19.

„Star” — „Odmienne stany świadomości” — USA kol. 1. 15 — g. 15, 17 i 19.

APTEKA DZURNA: nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — „Wznieć swój bóg” — ZSRR, kol. 1. 15, g. 15.30.

„Gwiezdne wojny” — USA, pan. kol. 1. 12, g. 17 i 19.30.

„Przedwiośnie” — „Palace Hotel” — pol. kol. 1. 15, g. 17 i 19.

„Zorza” — „Partyzancka eskadra” — jug. kol. 1. 12 — g. 16 i 18.

APTEKA DZURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności 537-92, ul. Sienkiewicza 515-73.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.13 Piosenka tygodnia 17.15 Na różnych instrumentach (stereo) 17.30 Nowości naszej taśmoteki (stereo) 18.00 „Azorek” — słuchawisko E. Dąbrowskiej-Orzełskiej (powt.) 18.25 Skróty dziennika i piosenka na pożegnanie.

TELEWIZJA

Dzisiaj

PROGRAM I

16.00 „Przyjemne, z pożytecznym”

16.15 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka

16.30 Dziennik

16.45 „W świecie ciszy” — program dla niesłyszących

17.05 „Interstudio” — z wizytą w NRD

17.30 „Stare nagrania” — piosenki z filmów archiwalnych w wykonaniu A. Zabczyńskiego, A. Dymy, M. Zimińskiej oraz wspólnie w wykonaniu B. Łazuki, J. Kociniaka i in.

18.00 „Aut” — magazyn reporterów sportowych

18.20 Program lokalny

18.50 Dobranoc: „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”

19.00 „Opowieści z krańców świata” (4)

19.30 Dziennik

20.00 Publicystyka

20.15 Film TV na świecie: „Doktor Nijaki” — film obyczajowy TV Węgierskiej.

21.45 Rolnicze lato 83

21.55 Dziennik

22.15 „Wieczór muzyki”: Festiwal Moniuszkowski w Kudowie

23.00 „Ten romans Mochnackiego” — program publicystyczno-artystyczny

Jutro

9.00 Teleferie: „Spotkania na hali” oraz film z serii „Przygody psa Cywila”

10.30 Film dla II zmiany: „Obrona sycylijska” — film krym. prod. ZSRR

● Kontrola obiektów

● Mandaty

Profilaktyczne

działanie pożarników

Do podstawowych działań organów ochrony przeciwpożarowej woj. radomskiego należą kontrole. W bieżącym roku położono duży nacisk na jakość kontroli i ich skuteczność w zakresie zapobiegania powstawaniu pożarów.

W I półroczu br. funkcjonariusze pożarnictwa przeprowadzili kontrole w 302 obiektach gospodarki społecznej. Najwięcej było ich w placówkach handlowo-usługowych i zakładach przemysłowych. W ich wyniku stwierdzono 805 braków w zabezpieczeniu ppoż.

W akcji „Posesja” wzięło udział 56 funkcjonariuszy pożarnictwa i 397 członków OSP. Skontrolowano ponad 20 tys. obiektów. Nałożono 95 mandatów, a 14 spraw skierowano do kolegium do spraw wykroczeń.

Podjęto też szereg działań zmierzających do ograniczenia ilości pożarów. Wydano zakaz wypalania traw i poszczenia gleby, wprowadzono obowiązek opiniowania warsztatów rzemieślniczych pod względem zabezpieczenia przeciwpożarowego czy też obowiązek egzekwowania usunięcia stwierdzonych usterek w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Dzięki tym przedsięwzięciom, w I półroczu br. zanotowano na terenie woj. radomskiego o 20 pożarów mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Nie świadczy to jednak, że sytuacja w tej dziedzinie jest zadowalająca. Radomska Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej ciągle doskonali system kontroli i nie ustaje w działaniach na poprawę sytuacji w tym zakresie.

(m-r)

Komunikat MO

Komisariat MO we Włoszczowie prowadzi dochodzenie przeciwko czterem mężczyznom, którzy podczas gry w karty tzw. „trzy karty” w czasie odbywających się targów w Łopusznie dokonywali oszustw.

Osoby, które zostały pokrzywdzone, proszone są o telefonowanie, pisemne lub osobiste skontaktowanie się z Komisariatem MO we Włoszczowie, ul. Świeża 18, pokój 16, II piętro, tel. 7 wew. 216.

KOMBINAT BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W KIELCACH

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na budowach na terenie m. Kielc pracowników do robót drogowych:

- BRUKARZY,
- BETONIARZY,
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do przyuczenia zawodu

oraz pracowników w zawodach:

- MURARZ-TYNKARZ
- BLACHARZ-DEKARZ,
- CIEŚLA

Kombinat zapewnia:

- wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie,
- zakwaterowanie indywidualne w hotelu robotniczym oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności,
- wczasy i kolonie w atrakcyjnych miejscowościach,
- organizuje wypoczynek dla załogi w ramach wycieczek sobotnio-niedzielnich,
- organizuje imprezy kulturalno-oświatowe w Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych.

Ponadto istnieje możliwość wyjazdu do pracy na budowach zagranicznych, po roku nienagannej pracy w KBM.

Dokumenty wymagane przy przyjęciu do pracy: dowód osobisty, legitymacja ubezpieczeniowa, książeczka wojskowa, świadectwa pracy, świadectwa szkolne (z ukończenia kursów).

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert i nie przyjmuje pracowników ze zwolnieniem dyscyplinarnym oraz po porzuceniu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia KBM, Kielce, ul. Karczówkowska 5A, tel. 601-61, do 63, wewn. 62.

232-k

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W PIŃCZOWIE

INFORMUJE, ŻE POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA

w ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ

we wszystkich zawodach budowlanych oraz ogłasza dodatkowe zapisy do zawodów:

- ŚLUSARZ-MECHANIK
- OPERATOR SPRZĘTU BUDOWLANEGO,
- STOLARZ-CIEŚLA,
- BETONIARZ-ZBROJARZ,
- ELEKTROMONTER,
- INSTALATOR C.O.

oraz zatrudni od zaraz INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA ŁADOWEGO.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Pińczowie, Zaczysze 5, tel. 22-25.

231-k

W Radomskim ploną zboża

Jak poinformował nas dziś rano mjr Tadeusz Mika z Włodzkiej Komendy Straży Pożarnej w Radomiu, wczoraj w regionie radomskim wybuchło wyjątkowo duże pożarów. Wozy bojowe w ciągu kilku godzin aż osiemnastokrotnie wyjeżdżały do gaszenia ognia. Niemal w każdym przypadku plonąłoby zboże z tegorocznego zbioru. I tak w miejscowości Dębniak, gmina Kazanów, spłonęła stodoła i zabudowania gospodarcze. Straty wstępnie szacuje się na 400 tys. zł. Ogień zaprószyły małe dzieci.

Stodoła oraz inne zabudowania gospodarcze spłonęły też w Ninkowie, gm. Przytucho. I w tym przypadku sprawcami pożaru były małe dzieci. Natomiast z nie ustalonych przyczyn w ogniu stanęły dwie stodoły, budynki gospodarcze w Józefowie, gm. Głowaczów. Zboże plonęło też w Edwardowie koło Grabowa Doboszu w rejonie Mogielnicy, w Kieszku Niedzwieckim, gm. Mirów. We wszystkich przypadkach rolnicy ponieśli znaczne straty materialne. Również wczoraj zapalił się las koło Majdowa, rejon Szydłowa. Ogień opanowano jednak w zarodku. Strażacy jeszcze raz apelują do rolników o zachowanie przepisów przeciwpożarowych, przypominając ponadto stare powiedzenie: zapalki w roku dziecka to pożar.

(wlm)

Ciekawy spektakl

Kultura Dalekiego Wschodu stała się twórczą inspiracją dla grupy krakowskich muzyków i literatów, którzy stworzyli spektakl bazujący na wzorach teatrów awangardowych, idących w kierunku „zdynamiczowania” powietrza — źródła życia.

Eksperymentalny spektakl będzie mogli zobaczyć 22 bm o godzinie 19.30 w hali sportowej. Bilety do nabycia w Kieleckim Klubie Jazzowym.

(zak)

Śmigłowcem dookoła świata

NOWY JORK PAP. Mieszkaniec Australii, Donald Schmidt zakończył rajd dookoła świata na lekkim, jednoosobowym śmigłowcu.

Startował z amerykańskiego stanu Teksas 5 sierpnia i przeleciał w tempie turystycznym 35 tys. km lądując w miejscu, skąd wyruszył — podzielił dziennik „International Herald Tribune”.

DOKONCZENIE ZE STR. 1

stałem o niczym. Nagle zauważyłem, że na wzroście są coraz większe fale. Myślałem, że jakaś motorowa łódka płynęła. A tu, zza trzcin wysunęła się... ogromna delfina. Jak Boga kocham, to na pewno była prawdziwa delfina. Wystawała tak jakoś z boku, nie prostowała. Za nią sunął jakiś dziwy, czarny kształt. Zryknąłem przerażony i zwałem. Nawet głębi zostawiłem. Cytalem „wzrost” w gazecie o potworze, a... myślałem, że delfinie się nabrót.

Dziwne zwierzę widział też dzień później para nastolatków. — Było ciepło, ale pochmurnie — wspomina Urszula. — Leżałem sobie z Jarkiem na brzegu i... no, rozmawialiśmy trochę. Nagle Jarek mówi: Tytu, to chyba ten potwór! Patrz! Zaczęłam się śmiać. Nie bujaj, stary. A tu

agencje informują:

● Rumuńska agencja prasowa Agerpress poinformowała, że we wtorek prezydent Rumunii przyjął ministra spraw zagranicznych Izraela, Iechaka Szamira. Przedmiotem dyskusji były problemy polityki międzynarodowej oraz stosunki dwustronne. Oba politycy szczególnie wiele uwagi poświęcili sprawom Bliskiego Wschodu.

● Dziesięcioosobowa delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny rozpoczęła we wtorek w Damaszku rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Syrii Abd el-Halimem Chad-damem poświęcone sprawie rozwiązania konfliktu w „al-Fatah” — największej organizacji partyzanckiej OWP.

● We wtorek rano przybył z 48-godzinną wizytą oficjalną do Monastyr — gdzie znajduje się letnia rezydencja

prezydenta Tunezji, Habiba Burgiby — libijski przywódca, Muammar Kaddafi. W zastępstwie chorego prezydenta powitał go premier Tunezji, Mohammed Mzali. Jest to już czwarta w ciągu niespełna dwóch miesięcy wizyta libijskiego przywódcy w krajach Maghrebu.

● We wtorek ponownie otwarte zostało lotnisko w Bejrucie, po tym, jak jednostki zbrojne Druzów zapowiedziały, że przerwą jego ostrzał. Tęgo dnia wieczorem wylądował na nim bezpiecznie pierwszy samolot pasażerski. Była to maszyna należąca do Bliskowschodnich Linii Lotniczych (MEA), która przyleciała z Larnaki na Cyprze.

● Działająca na terenie Salvadora rozgłoszenia bojowników Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martí podala we wtorek, że w czasie starć między partyzantami a wojskami reżimowymi w pobliżu wulkanu Guazapa, na północy od San Salvador, 20 żołnierzy reżimowych zostało zabitych, bądź rannych.

Odwaga popłaca

WASZYNGTON PAP. Były pracownik towarzystwa lotniczego Panam, zwolniony po 19 latach nieprzerwanej i przykładnej pracy w związku z zarządzanymi oszczędnościami i kompresją etatów, zdobył zajęcie w sposób ryzykowny, aczkolwiek skuteczny.

45-letni mieszkaniec Houston, Spicer Lung, pracujący w kuchni towarzystwa Panam, wrócił samolotem z Miami, gdzie

starł się znaleźć pracę, do domu w Houston, kiedy niedoszły pirat powietrzny podjął próbę uprowadzenia maszyny na Kubę. Lung błyskawicznie obezwładnił napastnika, wykręcając mu ręce do tyłu i z pomocą 15-letniego syna i ochmistrza Panam przytłoczył niebezpiecznego pasażera do fotela.

Towarzystwo Panam, które bez skrupułów pozbyło się swego pracownika 15 lipca, obecnie poczuło się w obowiązku znaleźć dla niego jakieś zajęcie. Nie wiadomo, jakie zostaną mu powierzone obowiązki, w każdym razie otrzymał solenne zapewnienie, iż nie będzie więcej szlifował własnymi białymi bruku.

Niewykluczone, że Lunga w związku z jego bohaterką postawą przydzielili... do służby ochrony samolotów przed piratami powietrznymi.

Prezydent Reagan przesłuchiwany przez FBI

WASZYNGTON PAP. Rzecznik Białego Domu podał we wtorek wieczorem, że agencja Federalnego Biura Śledczego (FBI) przesłuchiwała prezydenta Ronalda Reagana w ubiegłym tygodniu w ramach prowadzonego przez FBI śledztwa zmierzającego do ustalenia, w jaki sposób członkowie sztabu kampanii wyborczej Reagana uzyskali w 1980 roku dokumenty przygotowane dla ówczesnego prezydenta Jimmy Cartera. Rzecznik nie poinformował o szczegółach przesłuchań, ani też nie podał, czy zeznania Reagana składane były pod przysięgą.

on robi się coraz głębszy, ręce mu zaczęły latać, nie mógł nawet trzymać łożyska. Obejrzałem się wreszcie, bo myślałem, że jacyś znajomi idą, albo jego żony — bo w Cedzynie na wczasach byli... Zostaliśmy rękami i chłami. Zaczęliśmy uciekać. Ale nagle tak mi się trzęsły, że nie mo-

W cedzyńskim zalewie

głom się ruszyć. Nie wiem, ile to trwało. Gdy wreszcie przez palce spojrzęłam na jezioro, od tego miejsca na wodzie rozchodziły się coraz szersze kręgi.

Pojechaliśmy i my nad cedzyński zalew. Dzień był słoneczny, wiał lekki wietrzyk. Motorówką opłynęliśmy cały akwen. Wszędzie było spokojnie. Zauważając wypoczynku żeglarze i kajakarze nic nie zauważyli. Pewne światło na tajemnicze (i coraz

częściej) wieści o potworze usiłował rzucić p. Jacek, instruktor jazdy na nartach wodnych: — Uczylem kilka dni temu taką małą łódkę. Oj, ciężka praca. Co ruszyliśmy z przystani, to ta pac i w wodę. I miuczy, że zimno. Po kilku próbach zrezygnowałem i mówię: Idź się mala le-

W Czadzie

DOKONCZENIE ZE STR. 1

lu, którzy zajmowali się dyskretnym przyjmowaniem sprzętu bojowego wysyłanego już od kilku tygodni przez Paryż dla sił Habrego. Natomiast 10 sierpnia do stolicy kraju przybyło 180 spadochroniarzy w ramach tzw. operacji Manta. Jej celem — według oficjalnych zapewnień francuskich — miało być udzielenie „pomocy technicznej” i przeszkolenie armii Habrego w posługiwaniu się nowoczesną bronią dostarczaną z Francji. Jednak już w kilka godzin później w Paryżu zaczęto mówić o dalszych „posiłkach” w postaci nowej jednostki spadochroniarzy. W dwa dni później, gdy w N'Djamenie było już ponad 500 francuskich żołnierzy, część z nich przerzucono do strategicznie ważnych miast: Abesza i Salaha, do których w szybkim tempie zbliżyła się wojska GUNT Goukouniego Weddeye'a. Jak twierdzi francuska rozgłoszenia „France International” pod koniec obecnego tygodnia liczebność sił francuskich w Czadzie przekroczy 1000 żołnierzy, tj. tyle samo co w czasie francuskiej interwencji zbrojnej w Czadzie w 1980 roku.

W wielu stołcach afrykańskich — jak wykazał to nieformalny „mały szczyt” afrykański w Brazzaville — zmiana dotychczasowego poziomu zaangażowania i roli Francji w Czadzie budzi duże obawy. W kołach afrykańskich podkreśla się, że początkowo Paryż mówił, iż do Czadu wysła tylko „instruktorów”, którzy nie będą uczestniczyć w walkach. Po-

tem słowo „instruktorzy” znikało z oficjalnych enuncjacji francuskich, bowiem jednostki spadochroniarzy przybywające do N'Djameny są oddziałami wyłącznie bojowymi, wyposażonymi na dodatek w ciężką broń. Od ubiegłej soboty jednostki te rozlokowane są w garnizonach, o których wiadomo, iż w najbliższym czasie znajdą się na pierwszej linii ognia. Równocześnie Paryż „zapewnia”, iż jeśli te jednostki zostaną ostrzelane, to użyją własnej broni, czyli krótko mówiąc wezmą udział w walkach. W gruncie rzeczy — twierdzi się w Algierze — dowództwo francuskie od samego początku świadomie angażuje swe oddziały na wysuniętych pozycjach, licząc na incydent, który pozwoli im na otwarte włączenie się do walk. Wówczas do działań zbrojnych włączy się też lotnictwo francuskie stacjonujące w kilku krajach afrykańskich i prowadzące intensywne ćwiczenia bojowe.

Największa wygrana w Las Vegas

WASZYNGTON PAP. Młoda Kalifornijka, podezas podróży posłubnej po Las Vegas w Nevada, po wrzuceniu do automatu 3 dolarów wygrała największą w historii Las Vegas — tego amerykańskiego centrum gier — sumę 1.065.350 dolarów.

Wygrana pani Barrios, zajmuje drugie miejsce wśród wygranych w automatach na pieniądze, po rekordowej dotychczas sumie 1.250.000 dolarów wypłaconej w listopadzie ubiegłego roku w Atlantic City na wschodnim wybrzeżu USA.

Annette Barrios i jej mąż otrzymali w ten sposób — od sławnego kasyna „Caesar's Palace” — okrągłą sumę, która pozwoli im żyć dostatnio do końca życia.

Chleb z palcem

BONN PAP. Pewien turysta zachodniemiecki spędzający wakacje w Friedrichshafen nad Jeziorem Bodenskim na południu RFN, został niemiłe zaskoczony przy śniadaniu, kiedy w dopiero co kupionym chlebie znalazł palec.

Natychmiast zaalarmowana policja odkryła, iż chleb został wyprodukowany w Hechingen (Badenia — Wirtembergia) w piekarni, gdzie jeden z pracowników odciął sobie palec i mimo długotrwałych poszukiwań w cieście, nie zdołał go odnaleźć.

Zemsta

Mieszkańcy wsi Fanisławice, gm. Lepusznica, usłyszeli kiedyś nocny brzęk tłuczonego szkła i głuchy odgłos uderzeń. Rano okazało się, że stojący w obojętności Jana B. „fiat 125p” ma powybijane szyby i poważnie uszkodzoną karoserię. Również samochód ciężarowy „star” oraz ciągnik były zupełnie porażone. Po południu należał „połeciały” szary w drzwiach wejściowych oraz w piwnicy Zbigniewa M. Tym razem jednak sprawcom nie udało się ukryć. Zatrzymanej w bezpośrednim pojeździe 25-letni Mirosław G. oraz 50-letni Józef B. wytłumaczyli funkcjonariuszom MO, że motywem ich działania była chęć zemsty za to, że poszkodowani, którzy byli w swoim czasie organizatorami zabawy we wsi, wyprowadzili z niej pijanego brata Józefa B. (am)

Rowerowy gang w... zakładzie „Rometu”

W Bydgoskiem prowadził się dochodzenie w sprawie zorganizowanej kradzieży rowerów bezpośrednio z hal produkcyjnych jednego z zakładów terenowych „Rometu”, znajdującego się w Kewalewie koło Szubina. Wstępnie ustalono, że od 1981 roku do kwietnia br. łupem gangu, którego trzon stanowili pracownicy fabryki, padło co najmniej 550 rowerów marki „Wigry” i „Jubilat”, wartości ponad 3 mln zł.

Masowym kradzieżom rowerów z zakładów sprzątał balagan. Niektórzy pracownicy działali montażu i magazynu wyprodukowanych nigdzie nie ewidencjonowanych gotowych rowerów, które następnie „na polu” sprzedawali kierowcom zakładów świadczących usługi przewoźne dla „Rometu”, m.in. z bydgoskiego i nakielskiego PKS oraz PTHW.

Do tej pory aresztowano 20 członków złodziejskiego gangu. Odzyskano 60 skradzionych rowerów, zaś na poczet przyszłych kar zabezpieczono mienie wartości ok. 4 mln zł. (PAP)

Pamiętam tylko, że przed samym upadkiem narty jakby wjechały na jakiś garb. To były sekundy.

Znam to jezioro jak własną kieszeń, nigdy nie było w tym miejscu mielizny ani żadnych skal. Zresztą wróciliśmy potem sprawdzić. Sondowaliśmy to miejsce długimi tykami, dna nawet nie dotykając. Nic, woda.

No cóż. Te relacje są co najmniej zastanawiające. Potwór, hipopotam, a może olbrzymi węź? Ale z trojgiem uszu? Przysłuchująca się naszym głośnym rozmowom 3-letnia Magda powiedziała: Eee, to wcale nie był potwór. To był Buliban i tyle... (luc)

P.S. Dla niewtajemniczonych: Buliban to bohater spektaklu pt. „Baranki i ospały diabeł” wystawianego przez Teatr Lalki i Aktora „Kubus”.

W rewanżu porażka

W rozegranym wczoraj w Olsztynie rewanżowym spotkaniu w siatkówce mężczyzn reprezentacja Polski przegrała z Chińską Republiką Ludową 1:3 (11:15, 11:15, 15:3, 10:15). W naszym zespole grała tym razem druga „szóstka” podopiecznych trenera Huberta Wagnera, w której wyróżnił się Wacław Golec.

SPORT

Siatkarki wypoczywają w Rumunii

Co słychać w Radomce?

W prawdzie do inauguracji rozgrywek w ekstraklasie siatkarek jeszcze sporo czasu, ale sympatyków **RADOMKI** z pewnością zainteresuje, jak radomianki przygotowują się do nowego sezonu. Informacji udzielił nam sekretarz klubu, **Aleksander GÓRKA**.

Siatkarki Radomki przebywają obecnie na obozie wypoczynkowym w Rumunii, skąd wrócą 26 sierpnia. Następnie, trochę później niż przed rokiem, rozpoczną przygotowania do ligowych występów.

W okresie przygotowawczym podopieczne trenera **Romana Murdzy**, którego asystentem jest **Tadeusz Machnio**, wezmą udział w kilku turniejach towarzyskich, między innymi w Mielcu, Słupsku, Krakowie i Bielsku, a jednym z głównych sprawdzianów ich formy będzie start w tradycyjnym turnieju o Puchar Ziemi Radomskiej, który rozegrany zostanie w dniach 21-23 października w hali sportowej „Zrebu”. W tym obiekcie radomianki będą trenować i rozgrywać spotkania mistrzowskie.

Występy w ekstraklasie zainauguruje Radomka 17 i 20 listopada wyjazdowymi pojedynkami z Czarnymi w Słupsku i Gwardią we Wrocławiu. Natomiast własnej widowni zaprezentują się radomskie siatkarki 26 i 27 listopada w meczach ze Spójnią i Gdanią Gdańsk. Do-

dajmy, że Gwardia i Gdania to zespoły beniaminków.

Klub czyni starania o wzmocnienie drużyny, jednak rozmowy z kandydatkami do gry w Radomce nie zostały jeszcze sfinalizowane. Opuściła zespół **Maria Deleżyńska**, która wkrótce rozpocznie studia w Gdańsku i prawdopodobnie występować będzie w tamtejszej Spójni. Natomiast z zamiarem powrotu z Gdańska do Radomia nosi się **Jadwiga Wojciechowska**, ale nastąpi to dopiero w przyszłym sezonie. Na zakończenie pomysłu na wzmocnienie: reprezentantka kraju, **Halina Zielińska** wyliczyła już kontuzję i weźmie udział w najbliższym obozie kadry narodowej, przygotowującej się do startu w mistrzostwach Europy w NRD (druga połowa września). (paw)

Dziś gra liga!

Dziś rozegrana zostanie trzecia kolejka spotkań w I lidze piłkarskiej. Zestawienie par jest następujące: Legia — Ruch w Warszawie, ŁKS — GKS Katowice w Łodzi, Górnik — Pogoń w Zabrzu, Cracovia — Śląsk w Krakowie, Lech — Szombierki w Poznaniu, Górnik — Wista w Wałbrzychu, Motor — Widzew w Lublinie, Zagłębie — Baityk w Sosnowcu.

Interesująco zapowiada się warszawski pojedynek Legii z Ruchem. Ciekawi też jesteśmy, jak spisze się aktualny lider, łódzki Widzew w Lublinie.

Przypominamy, że na czele tabeli, bez straty punktu, znajduje się piłkarze Widzewa, Lecha, Ruchu i Pogoni.

Również dziś odbędzie się zapległy mecz II ligi pomiędzy Górnikiem i Stalą Stalowa Wola w Knarowie. (ap)

Na zdjęciu: utalentowany bramkarz chorzowskiego Ruchu, **Józef Wandzik**, wykazuje w rozgrywkach ligowych wysoką formę. Fot. W. Słomka



Dożywotnia dyskwalifikacja Ryszarda Podlasy

Dwaj uczestnicy lekkoatletycznych mistrzostw świata w Helsinkach, członkowie ekipy polskiej — **Ryszard Podlas** i **Ryszard Wichrowski** zatrzymani zostali przez policję fińską pod zarzutem kradzieży.

W poniedziałek, 15 bm., stanęli przed kolegium orzekającym (najniższa instancja wymiaru sprawiedliwości w Finlandii). Podczas rozprawy udowodniono im kradzież ze stoisk wystawowych w ośrodku Otaniem butów i sprzętu sportowego wartości 1150 marek. R. Podlas i R. Wichrowski skazani zostali na grzywnę po 224 marki każdy oraz otrzymali nakaz natychmiastowego opuszczenia Finlandii. We wtorek drogą lotniczą powrócili do kraju.

Prezydium zarządu PZLA zapoznało się wczoraj z okolicznościami incydentu, który miał miejsce podczas mistrzostw świata w Helsinkach, dotyczącego **Ryszarda Podlasy** i **Ryszarda Wichrowskiego**. Komisja Dyscyplinarna PZLA po wysłuchaniu wyjaśnień obu zawodników postanowiła:

● Ukarać dożywotnią dyskwalifikacją **Ryszarda Podlasę** za to, że w dniu 13 sierpnia 1983 roku w Helsinkach zabrał w zamiarze przywłaszczenia, cztery pary pantofli lekkoatletycznych z wystawy, zorganizowanej przez producenta w wiosce zawodniczej. Dożywotnia dyskwalifikacja wymaga zatwierdzenia przez GKFFiS.

● Ukarać dwuletnią dyskwalifikacją **Ryszarda Wichrowskiego** za to, że udzielił pomocy **Ryszardowi Podlasowi** w przeniesieniu przywłaszczonych pantofli.

Obuwinie zostało właścicielowi zwrócone.

Przy wymiarze kary Komisja Dyscyplinarna wzięła pod uwagę stopień zawinienia oraz dotychczasową postawę każdego z zawodników. (PAP)

Wieści z kortów

● W **Kazimierzy Wielkiej** odbył się tradycyjny turniej tenisowy dla zawodników nie zrzeszonych w klubach sportowych, zorganizowany przez działaczy miejscowego Ogniska TKKF „Return”. Startowało 16 tenisistów z Buska, Kielce, Pińczowa i **Kazimierzy Wielkiej**. Zwycięzcą turnieju został **Wojciech Wrona** z Kielce przed **Adamem Gadowskim** z Buska i **Stanisławem Majewskim** z Pińczowa. Impreza została sprawnie przeprowadzona przez działaczy z **Kazimierzy Wielkiej** na czele ze **Stanisławem Golysiem** i **Zbigniewem Tracem**, którzy są entuzjastami „białego sportu”.

● Rozlosowane zostały już rozgrywki rundy jesiennej w II lidze tenisa. Drużyna **Błękitnych Kielce** na pierwszy turniej uda się do Zielonej Góry, gdzie w dniach 9 i 10 września stoczy pojedynki z **AZS Wrocław** i **Baldonem Katowice**. Natomiast w dniach od 16 do 18 września nasz zespół będzie gospodarzem turnieju kończącego rywalizację w II lidze. Na kieleckich kortach **Błękitni** grać będą ze **Stalą Stalowa Wola**, **Naftą Zielona Góra** i **Olszą Kraków**.

● W piątek o godz. 17 na kortach **Błękitnych** w Kielcach przy ul. Ściegiennego 6 rozpoczyna się mistrzostwa miasta w tenisie dla amatorów (zawodników nie zrzeszonych w klubach sportowych). Zgłoszenia przyjmowane będą w miejscu zawodów przed ich rozpoczęciem. (ap)

Komunikat

Totalizatora Sportowego

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 13/14.VIII.1983 r. stwierdzono:

● 10 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 124.000 zł, 400 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 2500 zł, 6217 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 199 zł, 41.580 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 29 zł.

Za 11 dni, w niedzielę 28 sierpnia, wystartują do nowego sezonu piłkarze kieleckiej klasy okręgowej. Do rywalizacji przystąpi 12 zespołów: **AKS Busko**, **Białe Zagłębie Nowiny**, **Błękitni II Kielce**, **Bucovia Bukowa**, **Hetman Włoszczowa**, **Naprzód Jędrzejów**, **Neptun Końskie**, **Nida Pińczów**, **Orlicz Suchedniów**, **Partyzant Radoszyce**, **Sparta Kazimierza Wielka** i **Star Starachowice**.

W tym gronie beniaminkami są drużyny **Hetmana Włoszczowa** i **Partyzanta Radoszyce**, które awansowały z klasy „A”. Przypominamy, że w minionym sezonie tytuł mistrzowski w klasie okręgowej i awans do III ligi wywalczyli piłkarze **KSZO Ostrowiec**, a smutny los degradacji do klasy „A” spotkał zespół **Ruchu Skarżysko**.

Kto w tym sezonie pójdzie w ślady ostrowieckich hutników i zdobędzie awans do III ligi? Faworytem rozgrywek w klasie okręgowej jest **STAR Starachowice**, mający bogate, drugoligowe tradycje. Może właśnie od jesieni tego roku „jedenastka” starachowickiej FSC rozpocznie

Już za 11 dni start!



114 drużyn rozpocznie rywalizację w okręgu kieleckim

powrót na utraconą kilka lat temu pozycję w naszym futbolu. Ale rywale z pewnością nie będą chcieli oddać bez walki pierwszej lokaty drużynie trenera **Andrzeja Kaczewskiego**. Zapowiada się więc ciekawa rywalizacja.

Równocześnie z zespołami klasy okręgowej wystartują do rozgrywek 24 drużyny klasy „A”, podzielone na dwie grupy. W grupie I grać będą: **Górniki Miedzianka**, **Gród Wiślica**, **Korona II Kielce**, **LZS Skroniów**, **Olimpia Sędziszów**, **Orkan Bileza**, **Pogoń Miechów**, **Politechnika Świętokrzyska Kielce**, **Świt Działoszyce**, **Unia Sędziszów**, **Victoria Skalbierz** i **Zenit Chmielnik**; w grupie II: **Ateś Kielce**, **Granat II Skarżysko**, **KSZO II Ostrowiec**, **LZS Łagów**, **Metalech Rudki**, **Piast Chęciny**, **RKS Stąporków**, **Ruch Skarżysko**, **Spartakus Daleszyce**, **Stal Kunów**,

Star II Starachowice i **Wierna Małogoszcz**.

W klasie „B” wystąpią 32 drużyny, podzielone na trzy grupy rozgrywkowe. W grupie I mistrzostwa rozpoczyna się 28 sierpnia, a w grupach II i III — 4 września.

Również w ostatnich dniach sierpnia (27 i 28 bm.) przystąpią do rywalizacji juniorzy starsi (16-18 lat) oraz juniorzy młodsi (14-15 lat). Rozgrywki w tych grupach wieku prowadzone będą, podobnie jak w poprzednim sezonie w dwóch klasach — okręgowej i „A”.

W klasie okręgowej juniorów starszych walczyć będzie 12 zespołów: **AKS Busko**, **Białe Zagłębie Nowiny**, **Błękitni Kielce**, **Granat Skarżysko**, **Korona Kielce**, **KSZO Ostrowiec**, **Neptun Końskie**, **Nida Pińczów**, **Orlicz Suchedniów**, **Ruch Skarżysko**, **Star Starachowice** i **Zenit Chmielnik**. Natomiast w klasie

okręgowej juniorów młodszych wystąpi 10 drużyn: **AKS Busko**, **Białe Zagłębie**, **Błękitni**, **Granat**, **Korona**, **KSZO**, **Neptun**, **Nida**, **Orlicz** i **Star**. W klasie „A” juniorów starszych do rozgrywek zgłosiły się 24 zespoły, które rywalizować będą w dwu grupach.

Zdobywcy tytułów mistrzowskich w okręgu wywalczą prawo startu w eliminacjach mistrzostw Polski juniorów (juniorzy młodsi w eliminacjach XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży). Przypominamy, że w obu grupach wieku najlepsi w minionym sezonie okazali się młodsi piłkarze **Błękitnych Kielce**.

Ponadto w okręgu kieleckim prowadzone będą rozgrywki trampkarzy (chłopców w wieku 11-13 lat). W grupie kieleckiej grać będzie 8 drużyn (aż 4 z **Błękitnych**, 2 z **Korony** oraz **Ateś** i **Białe Zagłębie**), a w grupie ostrowieckiej 4 zespoły (po 2 z **KSZO** i **Staru**). Ponadto Gra-

nat **Skarżysko**, **Neptun Końskie**, **Naprzód Jędrzejów**, **Nida Pińczów** i **Orlicz Suchedniów** będą organizatorami rozgrywek środowiskowych najmłodszych piłkarzy, a zwycięzcy tych turniejów włącznie zostaną do rozgrywek półfinałowych na szczeblu okręgu. Trampkarze rozpoczną mecze 3 września.

W sumie do rozgrywek piłkarskich w okręgu kieleckim wystartuje 114 drużyn (nie licząc trampkarzy i zespołów grających w klasie „W”).

Nim jednak rozpocznie się rywalizacja o mistrzowskie punkty, w nadchodzącą niedzielę (21 bm.) 68 zespołów okręgu kieleckiego przystąpi do kolejnej edycji rozgrywek o Puchar Polski. W pierwszej rundzie pucharu odbędą się 34 pojedynki. Między innymi piłkarze **Staru** wystąpią w **Bodzechowie**, gdzie zmierzą się z **Bodzechowianką**, **AKS Busko** grać będzie z **Polanami** w **Pierzchnicy**, **Sparta Kazimierza** ze **Skalnikami** w **Unikowie**, **Korona II** z **Wichrem** w **Kostomłotach**, a **Błękitni II** z **Lysicą** w **Bodzentynie**. Występy drużyn z wyższych klas w małych miejscowościach będą z pewnością atrakcją dla miejscowych kibiców, którzy — miejmy nadzieję — po sportowemu przyjmą rywali swoich piłkarzy. (paw)